

Aleksander Posern-Zieliński

alpoz@amu.edu.pl

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

ANDYJSKIE DEMONY JAKO DZIEDZICTWO KOLONIALIZMU

Elżbieta Jodłowska, Mirosław Mąka, *Pishtaco. Fenomen symbolizacji traumy kulturowej w społecznościach andyjskich*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos 2016, ss. 242, ISBN:978-83-7688-406-6.

Tematyka poświęcona dawnym dziejom Peru, kulturze jego mieszkańców i społecznym zmianom zachodzącym na terenie Andów jest od pewnego czasu stale obecna w polskim piśmiennictwie. Co ciekawe nie jest to efekt wydawania przekładów z prac publikowanych za granicą, ale rezultat oryginalnych badań polskich naukowców. Nasi archeolodzy, etnohistorycy, geografowie, politolodzy i etnologzy (antropolodzy) już od kilku dekad intensywnie penetrują tę część Nowego Świata, wnosząc w ten sposób wkład do rozwoju studiów latynoamerykanistycznych.

W tym nurcie mieści się także bardzo interesująca książka pod dość tajemniczym tytułem *Pishtaco*, nawiązującym do tubylczej koncepcji niezwykle groźnej i wzbudzającej powszechny strach postaci, która w wyobrażeniach andyjskich Indian napada na samotnych wędrowców, podrzyna im gardła, obcina głowy, a z ciał swych ofiar wydobywa tłuszcz, aby przeznaczyć go do celów medycznych lub wykorzystać do napędu maszyn pracujących w kopalniach i fabrykach. Każdej osobie, która zetknęła się bliżej z mieszkańcami Peru, postać ta nie jest obca. Pojawia się ona bowiem nie tylko w miejscowym folklorze, lokalnych opowieściach czy na kartach powieści, ale ma swe realne odniesienia w autentycznych obawach ludzi, w relacjach świadków spotkań z tą osobą oraz w kronikach kryminalnych donoszących o ofiarach *pishtaco* oraz o samosądach wykonanych na osobach podejrzewanych o to, że są (mogą być) tymi groźnymi demonicznymi zabójcami. O takie podejrzewania nietrudno, bowiem za *pishtaco* uchodzi w Andach zwykle „obcy”, nie-miejscowy, nie-Indianin, zazwyczaj

ktos pochodzący z innego świata, a więc np. Metys z wybrzeża lub „biały” cudzoziemiec, czyli *gringo* przybywający do Peru zza morza. Piszący te słowa sam doświadczył przed laty takiej identyfikacji w trakcie prowadzenia badań terenowych; na szczęście pierwsze podejrzenie szybko zostało zdezakwuwane, ale nie zawsze takie „spotkania” kończą się szczęśliwie, czego przykładem było niewątpliwie dokonane przed kilku laty na południu Boliwii tragiczne zabójstwo polskiego turysty, który został mylnie uznany za *pishtaco*.

W istocie rzeczy w wyobrażeniach o *pishtaco* koncentruje się z jednej strony, cała „tradycyjna” mentalność andyjskiego wieśniaka, jego odziedziczony po przodkach świat wartości i kosmowizja, z drugiej strony natomiast, obraz tej postaci zawiera w sobie znaczny ładunek metaforycznie ujętej historii kolonialnej i nierównoprawnych stosunków etnicznych, spychających ludność indiańską na margines życia społecznego kraju. Wreszcie pojawiają się w tym „micie” także liczne synkretyczne treści, wynikające z absorpcji idei iberyjskich i współczesnych globalnych koncepcji, bezkonfliktowo wmontowanych w zespół indiańskich wyobrażeń objaśniających świat. Nie sposób zatem pisać o *pishtaco*, analizować jego liczne transmutacje, śledzić jego transformacje w czasie i przestrzeni, bez niezbędnego odwołania się do szerokiego kontekstu andyjskiej kultury, indiańskiej tradycji, peruwiańskiej historii i międzyetnicznych konfliktów. Właśnie takiej strategii użyli autorzy recenzowanej książki, która tym samym stała się nie tylko pierwszą monografią (i to w skali światowej, szkoda, że tylko po polsku) poświęconą postaci *pishtaco*, ale także pożyteczną lekturą wprowadzającą czytelnika w świat wierzeń, wyobrażeń, mitów i sposobów postrzegania obcego otoczenia przez andyjskich Indian.

Z tego zadania autorzy wywiązali się bardzo kompetentnie, choć musieli poruszać się w obrębie kilku zazębiających się dyscyplin, poczynając od archeologii i etnohistorii, poprzez analizy folklorystyczne i religioznawcze, a kończąc na źródłach etnograficznych oraz interpretacjach antropologicznych. Autorzy tej pracy, związani z krakowskim ośrodkiem studiów etnologicznych i amerykańskich, nie tylko dobrze znają dotychczasową literaturę przedmiotu, ale od dekady sami prowadzą w Peru badania nad różnymi aspektami tamtejszej kultury ludowej. Znają więc doskonale andyjskie realia nie tylko z wnikliwych lektur, ale także i z własnych bezpośrednich spotkań. To połączenie kompetencji w zakresie studiów andyjskich z wieloletnim doświadczeniem terenowym i znajomością realiów peruwiańskich przełożyło się w sposób udany na omawianą książkę, którą czyta się z wielkim

zainteresowaniem i to nie tylko ze względu na zawarty w niej obraz Peru, bowiem szereg poruszonych tam zagadnień z pogranicza antropologii i religioznawstwa ma w istocie walor uniwersalny, dalece przekraczający regionalną perspektywę latynoamerykańską.

Ważnym elementem treści książki są częste nawiązania do dzieł literackich wykorzystujących motyw *pishtaco*. Autorzy korzystają przede wszystkim z odwołań do dwóch wybitnych autorów peruwiańskich, a mianowicie do José Marí Arguedasa, który był również jednym z ojców andyjskiej etnografii i folklorystyki, oraz do noblisty – Maria Vargas Llosy, w którego dziełach osobiste doświadczenia spletają się nierozzerwalnie ze świetną orientacją pisarza w realiach kulturowych, społecznych i mentalnych mieszkańców Peru. Autorzy recenzowanej pracy nie sięgają jednak do ich tekstów w charakterze źródeł, ale przytaczając obszernie cytaty zawierające celne konstatacje o *pishtaco* w trafny sposób ilustrują tymi przykładami swe analizy i spostrzeżenia. W ten sposób ukazują oni także powszechność i doniosłość, jaką we współczesnym społeczeństwie peruwiańskim ma wiara w *pishtaco*, którego postać przedostała się z ludowych wierzeń na karty czołowych powieści.

Zasadnicza część książki poświęcona jest wszystkim najważniejszym aspektom umożliwiającym zrozumienie pochodzenia, semantyki, kontekstów czasoprzestrzennych, sposobów funkcjonowania, wreszcie i przemian postaci *pishtaco*. W poszukiwaniu genezy demona autorzy sięgają do materiałów starożytnych, w tym także i do czasów Inków, zadając sobie pytanie, czy tam należałoby szukać pierwocin tej postaci. Jednakowoż dalsze analizy pozwalają im wysunąć intrygującą hipotezę, w myśl której figura *pishtaco*, choć zbudowana z elementów andyjskiego sposobu postrzegania świata, powstała jednak po konkwiście. Według tej interpretacji był to efekt traumatycznych doświadczeń kolonizowanych tubylców, ich metaforyczne wyobrażenie podboju przez obcych przybyszów, ich mitologiczna symbolizacja zniewolenia i wyzysku, a także sposób objaśnienia niesprawiedliwych relacji etnicznych i dominacji kulturowej cudzoziemskich zdobywców, wypracowany na gruncie rodzimych wyobrażeń mieszkańców Andów. Motyw złowrogiej, kanibalistycznej ekstrakcji tłuszczu z ciał zabitych Indian i użycie go w procesach technologicznych kontrolowanych przez „obcych” (Hiszpanów, Metysów, *gringos*) służyć miał w tych koncepcjach wyjaśnieniu, w jaki sposób nie-Indianie pozyskują niezbędną dla panowania siłę witalną, umacniającą przewagę zdobywców i ich potomków nad podbitymi tubylcami.

Ten istotny wątek zawarty w strachu przed *pishtaco* przewija się przez całe dzieje Peru, poczynając od czasu konkwisty. W miarę upływu czasu był on dostosowywany do nowych okoliczności społecznych i ekonomicznych, ulegał stopniowo transformacji, ale w swej podstawowej strukturze zachowywał wciąż podobny kształt i zbliżony sens. Autorzy książki w swych analizach podkreślali wielokrotnie i słusznie właśnie ten aspekt postaci *pishtaco*, szkoda jednak, że w swych interpretacjach nie nawiązali bezpośrednio do inspiracji płynących z teorii postkolonialnej i tych sugestii antropologicznych, które zwracają uwagę na znaczenie hybrydalnych idei tubylczych, pozwalających rdzennym ludom na objaśnianie „nowego”, niesprawiedliwego świata w ich własnych kategoriach poznawczych. Zjawisko to jest znacznie szersze aniżeli opisywany w pracy fenomen *pishtaco* i obejmuje na gruncie peruwiańskim np. znane mity o Inkarri (o oczekiwaniu na powrót Inki jako zapowiedzi nadejścia „złotych” czasów) czy też opowieści o diable *supay* (niebezpiecznym dla górników pracujących na rzecz „obcych” właścicieli kopalń). Najbardziej znane i dobrze opisane przez antropologów zjawiska tego rodzaju to słynne kultury *cargo*, których wyznawcy wierzyli, że materialne zdobycze zachodniej cywilizacji były faktycznie dobrami zagrabionymi podstępnie przez kolonizatorów, choć pierwotnie należącymi do ich przodków. Warto wiedzieć, że tego rodzaju mity, spotykane powszechnie na wyspach Oceanii, występowały również w Ameryce Południowej, a przede wszystkim na terenie Amazonii.

Jeśli w pierwszej części książki autorzy skoncentrowali się przede wszystkim na analizach postaci *pishtaco*, czyniąc to z perspektywy historycznej, lingwistycznej, religioznawczej i etnopsychologicznej oraz skupiając się na istotnych dla tego demona cechach (takich jak rola tłuszczu ofiar, praktyka obcinania głów, narzędzia zbrodni), to w części drugiej znalazły się rozważania na temat tego, w jakie postacie wciela się *pishtaco*, aby ukryć swą rzeczywistą tożsamość. Z tych rozważań wyłania się niezwykle plastyczny obraz złowrogiego demona, który przybiera w każdej epoce inne kształty, ale zawsze takie, które dla Indian jawią się jako osoby „obce” i/lub reprezentujące „wrogie” im moce. W najstarszych przekazach *pishtaco* wcielał się w postać zakonnika, a więc reprezentanta Kościoła zwalczającego tubylcze „przesady”, w bliższych nam czasach *pishtaco* pojawiał się jako żołnierz lub partyzant (np. ze Świetlistego Szlaku, a więc formacji działającej niezwykle brutalnie wobec ludności indiańskiej), natomiast współczesny *pishtaco* ukazuje się coraz częściej jako lekarz, inżynier czy naukowiec wędrujący samotnie górskimi szlakami.

Wszystkie te emanacje „obcego” kojarzą się Indianom z osobami reprezentującymi świat względem nich zewnętrzny, dominujący, nieznany, niosący im potencjalne zagrożenia. Takie skojarzenia określone zostały przez autorów książki jako efekt głębokiej kulturowej traumy, w wyniku której w procesie symbolizacji pojawiły się wśród Indian wyobrażenia opisywanej postaci demonicznej.

Szeroka perspektywa prowadzonych rozważań pozwoliła z jednej strony, na bardzo systematyczne omówienie znaczenia i roli *pishtaco* w społeczeństwie i kulturze Peru, z drugiej strony, umożliwiła wskazanie istotnych luk w materiale źródłowym oraz dała okazję, aby zarysować kierunki dalszych badań, niezbędnych dla potwierdzenia zaproponowanych hipotez i wsparcia interpretacyjnych propozycji. Z pewnością trzeba przyznać w tym miejscu, że mamy tu do czynienia z książką, która uchwyciła fenomen *pishtaco* w całej jego złożoności, wykorzystując do tego celu istotne i dostępne źródła. Tekst czyta się dobrze, choć autorzy zbyt często sięgają na pseudonaukowy język, w istocie niewiele objaśniający. Miejscami natrafiamy także na fragmenty ewidentnie wypełnione nadinterpretacjami, nie opartymi na wiarygodnych przesłankach, tylko ukazującymi dość swobodne przypuszczenia. Dyskusyjną strategią, w istocie bardziej zasygnalizowaną, aniżeli zrealizowaną, jest odwołanie się do dość ogólnych założeń strukturalizmu antropologicznego jako właściwych dla tej tematyki ram analitycznych. Podejście to ma dzisiaj bardziej znaczenie historyczne, aniżeli zastosowanie eksplanacyjne, tym bardziej iż zawarte w nim schematy oparte zostały w dużej mierze na europocentrycznej wizji świata, ignorującej punkt widzenia tubylców. Zdecydowanie właściwszym kierunkiem analiz byłoby odwołanie się do doświadczeń kulturowej kognitywistyki czy też do postulatów głoszonych przez zwolenników tzw. zwrotu ontologicznego, a więc strategii starającej się dokonać rekonstrukcji sposobu postrzegania i kategoryzowania świata według zasad obowiązujących w badanym społeczeństwie. Co ciekawe autorzy w trakcie analiz starali się podążać właśnie taką drogą, czyniąc to, jak się wydaje, w dużej mierze intuicyjnie i w ten sposób trafnie „odkrywali” ukryte sensy wyobrażeń, mitów i cech związanych z postacią *pishtaco*.

Dzięki interpretacjom respektującym perspektywę *emic*, zastosowaniu dociekliwej analizy danych ujmowanych zawsze w szerokim kontekście, dobrej znajomości źródeł oraz erudycji autorów powstała monografia bardzo interesująca i – jak ją rekomenduje na obwołucie wybitny znawca etnohistorii Peru, profesor Jan Szemiński z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie – pierwsza tak obszerna

synteza dotychczasowej wiedzy na temat *pishtaco*. Podzielam tę opinię, jednocześnie przychylając się do sugestii autorów wskazujących, iż mimo obiektywnych trudności w realizacji takiego zadania, warto byłoby pokusić się o pogłębienie tego tematu i to przede wszystkim drogą etnograficznych badań terenowych, ukazujących współczesne transformacje andyjskiego demona.